

Nieoczekiwany zwrot w rumuńskim skandalu wyborczym

22 grudnia 2024

Dziennikarskie śledztwo dotyczące kontrowersyjnej kampanii wyborczej Călina Georgescu na „TikToku” przyniosło zaskakujące rezultaty, całkowicie zmieniając dotychczasową narrację o rzekomej rosyjskiej ingerencji w rumuńskie wybory prezydenckie.

Według ustaleń mediów, w tym szczegółowego raportu portalu Snoop.ro, za kampanią w rzeczywistości stała Partia Narodowo-Liberalna (PNL), będąca członkiem wpływowej Europejskiej Partii Ludowej (EPP). To odkrycie stoi w całkowitej sprzeczności z wcześniejszymi oskarżeniami o rosyjskie wpływy, które zdominowały debatę publiczną w pierwszych dniach skandalu.

Szczegóły śledztwa ujawniają, że PNL sfinansowała kampanię na „TikToku” z zamiarem promocji własnego kandydata. Jednak w trakcie jej realizacji doszło do nieoczekiwanego zwrotu wydarzeń – kampania została wykorzystana na korzyść Georgescu. Mechanizmy tego przejęcia nie zostały jeszcze w pełni wyjaśnione przez śledczych.

Sytuacja ta doprowadziła do bezprecedensowej decyzji Trybunału Konstytucyjnego Rumunii o unieważnieniu pierwszej tury wyborów prezydenckich. Co istotne, decyzja ta została podjęta mimo braku konkretnych dowodów na fałszerstwa wyborcze. Głównym powodem były podejrzenia o manipulacje w prowadzeniu kampanii wyborczej.

Sprawa ma szerszy kontekst europejski ze względu na powiązania partyjne. PNL należy do tej samej europejskiej rodziny politycznej, co partia przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen. Jednak dotychczasowe ustalenia nie wskazują na jakiegokolwiek zaangażowanie struktur europejskich w

tę sprawę.

Portal Snoop.ro, który przeprowadził główną część śledztwa, przedstawił szczegółową dokumentację finansową i komunikacyjną, pokazującą ścieżkę przepływu środków na kampanię w mediach społecznościowych. Te dowody definitywnie wykluczyły teorię o rosyjskim finansowaniu, która początkowo wydawała się najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem.

Odkrycie prawdziwego źródła finansowania kampanii postawiło PNL w trudnej sytuacji. Partia, która dotychczas przedstawiała się jako ofiara zewnętrznych manipulacji, teraz musi się zmierzyć z oskarżeniami o próbę wprowadzenia opinii publicznej w błąd.

Jedną z kluczowych kwestii, które wymagają wyjaśnienia, jest sposób, w jaki pierwotnie zaplanowana kampania PNL została wykorzystana na korzyść innego kandydata. Eksperci ds. mediów społecznościowych wskazują na możliwe luki w zabezpieczeniach i kontroli nad treściami publikowanymi na „TikToku”.

Sprawa ta pokazuje również rosnące znaczenie mediów społecznościowych w kampaniach wyborczych i związane z tym ryzyko manipulacji. „TikTok”, jako stosunkowo nowa platforma w przestrzeni politycznej, okazał się szczególnie podatny na tego typu działania.

Trybunał Konstytucyjny Rumunii, podejmując decyzję o unieważnieniu pierwszej tury wyborów, podkreślił, że integralność procesu wyborczego została naruszona nie przez tradycyjne fałszerstwa, ale przez sophisticated manipulacje w przestrzeni cyfrowej.

Ta sytuacja może mieć daleko idące konsekwencje dla przyszłych kampanii wyborczych nie tylko w Rumunii, ale w całej Unii Europejskiej. Pokazuje potrzebę wypracowania nowych standardów i regulacji dotyczących wykorzystania mediów społecznościowych w polityce.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl